

BALLADA O KRAKOWIE

słowa: Krystyna Wodnicka muzyka: Witold Stańczyk

**Cichą, pachnącą, letnią nocą
skuszona srebrnym lśnieniem gwiazd
idę przed siebie, nie wiem, po co,
idę, pachnącą letnią nocą
przez Kraków, stary Kraków,
przez najpiękniejsze z miast.
O dawnych wiekach śnią ulice,
złotą legendą Wawel lśni,
zasnęły gwarne Sukiennice,
mrok spowił dachy i wieżycy,
a noc na ludzkie serca
spokojne zsyla sny.**

**Kraków śpi, zmiłkł uliczny gwar,
nie ma już na Plantach zakochanych par,
tylko pachną, pachną bzy...**

**Kraków śpi, zmiłkł uliczny gwar,
śpią wiślane fale, śpią już mosty trzy
i Barbakan śpi.**

**Zasnął też stary Ratusz nasz,
biały rój gołębi śpi w zaułkach baszt,
w zakamarkach wież.**

**W górze lśni księżycowa twarz
nad Mariacką wieżą, która trzyma straż,
kiedy Kraków śpi.**

**Różne są miasta, ale przecież
nasz Kraków najpiękniejszy z miast,
najmilszy z wszystkich miast na świecie,
spytajcie o to, jeśli chcecie:**

**w dzień słońce, w nocy księżyc
i milion złotych gwiazd.**

**Słońce o ludziach wam opowie
i o uroku dawnych dni,
o życiu, które wre w Krakowie,
aż póki sen nie dotknie powiek,
a gwiazdy wam powiedzą,
jak Kraków stary śpi.**

Kraków śpi, zmiłkł uliczny gwar...